Nr. 26.

SOBOTA.

CENA: do Nowego Roku.
Dla Krakowa Złp. 8. — Na Pocztamtach. Złr. 2 xr. 30. M. K. — *Kwartalnie.* Dla Krakowa 12 Złp.
Na pocztach Złr. 3 xr. 40 M. K.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia, po groszy 6 od wiersza.

CZAS

Kraków

Dnia 2 GRUDNIA 1848.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe zagraniczne. — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świat.
Bióro Redakcy przy Ulicy Szczepańskiéj Nr. 374
Listy nie frankowane nieprzyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE KRAJOWEJ I ZAGRANICZNEJ

ORAZ

WIADOMOŚCIOM LITERACKIM, ROLNICZYM I PRZEMYSŁOWYM.

Redaktor odpowiedzialny Lucyan Siemieński.

Kraków dnia 1 Grudnia.

Kiedy polemika zstąpi ze sfery rozumowania i téj walki uczciwéj którą różnorodność zdań wywołuje, interes kraju wymaga, a przyzwoitość i dobra zobopólna wiara dozwala, kiedy zniży się do obelg i podejrzeń, wtedy wszelka dyskussya ustaje. Na téj drodze pismo nasze nie pójdzie za *Jutrzenką;* w tych szrankach zostawiamy jéj plac wolny do boju, a nawet do zwycięztwa. Pomijamy przeto milczeniem i z pogardą podejrzenia które na nas rzuca, a w które sama nie wierzy. Obelgi przeszłe a nawet przyszłe z góry jéj przebaczamy, nie chcąc jéj pozbawiać broni któréj tak dzielnie używać umie. Nie ulękniemy się dla tego, nie ustaniemy w rozpoczętém dziele, nie stracimy ani ognia w sercu, ani spokojności w duszy, bo nam nie idzie ani o nasze osoby, ani o nasz interes, ale o prawdę i o dobro ojczyzny. Nieraz więc przeto jeszcze będzie miała *Jutrzenka* sposobność zarzucać nam potwarz któréj nie popełniliśmy, a my się o to gniewać nie będziemy, bośmy dziś wartość jéj zarzutów poznali; a wiedzieliśmy z góry dobrze, zabierając się do rzeczy, w chwili tak stanowczéj, jakie nas czekają następstwa. Kiedy jednak pismo przyznające sobie, iż nie jest bez echa w narodzie, śmie wyrzec «iż oskarża dążenia dziennika *Czas* o wyraźną zdradę narodowéj sprawy» wówczas mamy prawo zapytać: kto wy jesteście, aby w ten sposób wyrokować o dobru narodu? kto jesteście, aby tak zuchwale wydawać patent patryotyzmu? kto wam infeudował jedyne możebne środki, przez które Polska może być zbawioną? gdzie wasz mandat? — Mandat wasz we własnéj próżności, we własnéj pysze i we własném nie uleczoném uprzedzeniu. Ale my niedopuścimy aby próżność, pycha i uprzedzenie, właściwe przechodziły stanowisko i sprawę narodową o szwank przyprawić mogły. Nie zakradnie się w serca nasze nienawiść, i spokojnie, choć bezwzględnie postępować będziemy w rozwinięciu naszych zasad: niechaj nas kraj i wypadki rozsądzą.

Galicya należy do państwa konstytucyjnego, jak opiewa art. 2 *Ustawy konstytucyjnéj* z dnia 25 Kwietnia. Ma przeto prawo do wszystkich wolności i prerogatyw konstytucyą zapewnionych, ma prawo do stanu rzeczy konstytucyjnego A przecie następny rzut oka na *położenie obecne* Galicyi wykaże, do ile konstytucya tam jest dochowaną.

Art. 3 powiada: «*Podział* na powiaty pojedynczych «prowincyj *zostaje nie naruszony* w obecnéj ich rozległo«ści *i tylko ustawą może być zmieniony*.» Czy artykuł ten jest, czy będzie szanowany, jeszcze wyrzec nie możemy, ale rozchodzące się wieści o podziale Galicyi na trzy gubernie, wielką w tym względzie czynią wątpliwość. Jeżeliby podział miał nastąpić przez wzgląd tylko na dogodności administracyjne zostawując prowincyi całą jéj uprzednią autonomią i odrębność, niebyśmy naprzeciw temu nie mieli do powiedzenia, chociaż i to może tylko przez sejm być dokonane. Ale insza zdaje się myśl kierować zamiarem rządu, idzie o oddzielenie żywiołu polskiego od ruskiego, idzie o dogodzenie Rusinom.

Sami dopominając się o narodowość, jesteśmy zdania, iż przyznać ją należy każdemu narodowi, mającemu wszystkie warunki osobnego istnienia. Jakie mają Rusini galicyjscy, rozbierzem później; dziś tylko powiemy, iż naród który przemawia, jak przemówili oni w adresie swym do ministeryum pod datą 28 Października, nie dawałby wielkich nadziei, aby mógł być narodem. Tą drogą naród szanujący się, mający swą siłę, nie wstępuje w nowe życie; nie kłamstwy nie oszczerstwy, których dopuścił się adres rzeczony przeciw swym braciom Polakom, z którymi tak długo dzielił żywot wspólny, przebywał zle i dobre koleje, rozpoczyna nową swą historyę. Rusini więc nie byliby godni posiadania osobnéj narodowości, jeżelibyśmy adres 28 Października uważali za rzetelny wypływ ich uczuć; lecz że akt ten bez podpisòw, — przynajmniéj bez podpisów ogłoszonych, pochodzi niezawodnie z pióra urzędnika austryackiego, nienawidzącego Polaków jak i samych Rusinow, więc nie kładąc go na rachunek ludności ruskiéj galicyjskiéj, mamy nadzieję,, iż przez kroki polubowne będziemy mogli iść społem, nie wypierając się wspólnéj przeszło ści, nie szkalując się ani oczerniając, i że tym sposobem zawiedziem widoki wspólnych naszych nieprzyjaciół, którzy nas na to tylko dzielą, aby nad nami bezpieczniéj panować mogli.

«Art. 4. Wszystkim szczepom narodów, *zapewnione* «*jest* nienadwerężenie ich *narodowości* i *języka*.» — To jest nam zapewnione przez konstytucyą, a przecież nie widzimy, aby odtąd słowa te odebrały jakiekolwiek potwierdzenie. Gdzie są szkoły w Galicyi urządzone po polsku? czy Uniwersytet lwowski obsadzony professorami Polakami? czy wyższe nauki wykładane są w nim w języku polskim? czy będą wykładane? czy urzęda krajowe w ręku Polaków? czy stosunki administracyjne, czy akta i wyroki sądowe odbywają się w języku polskim? A przecież to nam wszystko przyrzeka konstytucya państwa i patent Cesarski z 15 Marca.

Po wypadkach tego miesiąca, Galicya zaczęła była używać miejskich swobód, cieszyć się przynajmniéj nadzieją narodowości, widokiem narodowych instytucyj. A teraz, chociaż nic w niéj nie zaszło, prócz rozruchu we Lwowie, którego powody i pobudki są znane, nic, coby mogło logicznie i koniecznie spowodować kroki jakie tam przedsięwzięto ze strony rządu, wszystko wraca do dawnego stanu, jakby nie było konstytucyi, ani słowa cesarskiego.

«Art. 17. Wszem obywatelom *zapewniona* jest zupełna wolność wiary i sumienia, tudzież *wolność osobista*»

»Art. 21. Wolności w § 17 i 18 oznaczonych, używają także *cudzoziemcy*, którzy niedostąpili jeszcze praw obywatelskich.— Artykuł więc ten waruje prawo wolnego pobytu *cudzoziemcom*, prawo schronienia i gościnności. Jakże mamy tłomaczyć jego znaczenie, przy obecném wydaleniu emigrantów polskich? Wiemy że w skutek podziału Polski, owi Polacy, są *cudzoziemcami* w jednéj z prowincyj polskich, wcielonéj do państwa austryackiego. Kwalifikacyę tę dla nich przyjmujemy, przyjąć musimy. Lecz niechże dla nich służą przynajmniéj prawa, jakie konstytucya zapewnia Niemcom, Francuzom, Anglikom, Rossyanom lub innym obcokrajowcom których artykuł ma zapewne na uwadze i którym waruje wolny pobyt, *wolność osobistą*. Uznajem także i to, iż wskutek okoliczności, liczba wychodźców polskich tak dawnych jak nowych, wzrosła do liczby niezwykłéj w położeniu pospolitém kraju; przyznajem, że liczba tych *cudzoziemców*, bez stałego zatrudnienia i pobytu mogłaby tworzyć jakie wewnętrzne niedogodności. Lecz czy nie ma na to innego środka nad wydalenie ich z kraju? Weźcie ich pod kontrolę urzędową, zapewnijcie się o każdego

osobistości, miejcie oko na nich, zapiszcie do ludności tymczasem nie stałéj kraju, jak to czyniła i czyni nawet gościnna Francya, tego nikt za złe mieć nie może, ale nie wydalajcie ich z kraju, bo to sprzeciwia się nie tylko konstytucyi, ale ludzkości, i nie jest godne potężnego państwa.

Gdzie przeszlecie tych nieszczęśliwych, kiedy żaden kraj ich nieprzyjmuje? ludzkość, godność Austryi, prawa konstytucyjne, nakazują wam ich zostawić w kraju. Dajcie im czas, pozwólcie im się osiedlić, a znajdą zatrudnienie, znajdą dach gościnny, rodzinny, który ich przyjmie, który im da lub ułatwi sposób do życia, i ci, których ruchliwości się dziś lękacie, których uważacie za niebezpiecznych porządkowi, ustalą się i staną się mieszkańcami, a potém obywatelami pożytecznymi krajowi. Ziemia galicyjska jest obszerna i bogata, a gościnność i dobroć jéj mieszkańców niezmierna, potrafi wyżywić i zatrudnić tych nieszczęśliwych braci bez ziemi i ojczyzny.

«Art. 22. Prawo petycyi i prawo *zawiązywania towarzystw* przysługa wszystkim obywatelom kraju.» — Tu wyraźnie konstytucya nie określa rodzaju stowarzyszeń, a przecież wszystkie Rady narodowe galicyjskie zostały rozwiązane. Kiedy władzy robimy wyrzuty za pogwałcenie tego artykułu Ustawy, nie stajemy w obronie, ani się oświadczamy stronnikami byléj Rady Narodowéj centralnéj; ale stoimy w obronie prawa nam wszystkim służącego, bronimy zasady wolności stowarzyszań się. Powód rozwiązania władz obwodowych, jest bez żadnéj legalnéj podstawy. Dla tego że Rada Centralna skutkiem stanu oblężenia Lwowa uległa rozwiązaniu, nie idzie zatém, aby temu losowi inne uledz były powinne; ich byt nie był zupełnie zależny od Rady Centralnéj, a w obwodach nic takiego nie zaszło, coby mogło spowodować ten krok nie legalny: jest to więc prosta arbitralność, czyn antikonstytucyjny.

Powiemy więcéj, posuwając się konsekwencyą prawną, władza nie miała prawa rozwiązać Rady Centralnéj, nawet w stanie oblężenia, mogła jéj czynność tylko zawiesić; bo dopóki prawo nie określa jakiego rodzaju stowarzyszenia są dozwolone, a jakiego wzbronione; stowarzyszenia Rad Narodowych, miały byt prawny i nie powinny były stracić go wskutek rozkazu dziennego władzy wojskowéj: tego rodzaju czynności wchodzą w attrybucye władzy sądowéj, wyrokującéj na zasadzie prawa wyraźnego i w skutek przestępstw prawem zdeterminowanych i zastrzeżonych.

Nadto zniesiona została w całéj Galicyi gwardya narodowa, również arbitralnie i bez żadnych powodów. Kraj był spokojny i nic nie przemawiało na stronę nieufności, lub obawy rządu, a kiedy gwardye narodowe potrafiły uniknąć wszelkich zatargów z wojskiem lub chłopstwem, pomimo licznych prowokacyi i zaczepek, byt ich nie tylko nie był niebezpiecznym spokojności, ale owszem potrzebnym porządkowi. Kto dziś utrzyma chłopstwo na wodzy? Cesarz oddaje wprawdzie straż prowincyi jego wierności doświadczonéj, lecz kto będzie strzegł bezpieczeństwa dworów, bezpieczeństwa miast pomniejszych? A przecież opieka i bezpieczeństwo należy się wszystkiem mieszkańcom od władzy wykonawczéj.

Te są główniejsze punkta skargi naszéj. Dotknęliśmy tylko jak nateraz, jednéj strony położenia Galicyi, strony legalnéj, konstytucyjnéj i wykonawczéj, jak ustawa została pogwałconą we wszystkiém tém, co stanowi najważniejszą część wolności narodów. Jesteśmy nieprzyjaciołmi anarchii, jesteśmy za porządkiem i krokami legalnemi; ale uważamy, iż czy z góry czy z dołu prawa są gwałcone; niemniéj czy władza legalna czy przypadkowa, uliczna, narusza je, rządzi przemocą, występuje z obowiązków konstytucyjnych, równą mamy powinność protestować przeciw jednéj i drugiéj, równie powiemy prawdę jednéj jak drugiéj. Tęśmy położyli zasadę na początku naszego pisma, téj się trzymamy i trzymać będziemy.

Gaz. Kak. Rada Miejska miasta Krakowa. podaje do wiadomości publicznéj, iż w depozycie jéj znajduje się broń mieszkańców miasta Krakowa różnemi czasy składana.

Wzywa się przeto właścicieli téjże broni ażeby się z dowodami własności w Radzie miejskiéj zgłosić zechcieli, poczém takowa zostanie im zwrócona.

Kraków d. 27 Listopada 1848 r.

Prezes Rady, *Krzyżanowski.*
Sekretarz D. K. *Margasiński.*

Gazeta Lwowska pisze z d. 20 *Listopada.* Ponieważ gmach uniwersytetu i lokale akademii technicznéj w których dawniéj były prelekcye z wydziału prawa, polityki, medycyny, chirurgii, filozofii i techniki, stały się pastwą płomieni, a potrzebne do nauki zbiory poczęści są obrócone w perzynę, poczęści w takim stanie, że ich do nauki użyć nie można; następnie ponieważ wynalezienie i przyjęcie innych lokalów dla publicznych prelekcyi i porządnego umieszczenia naukowych zbiorów, podlega takim trudnościom i przeszkodom, których usunięcie nieochybnie długo się pociągnie, więc okazuje się konieczność, publiczne prelekcye w namienionych naukowych oddziałach odłożyć aż do drugiego kursu teraźniejszego szkolnego roku, który się z pierwszym Kwietnia 1849 zacznie, wyjąwszy prelekcye o przedmiotach III. roku chirurgii praktycznéj tudzież o położnictwie dla akuszerek, które się w salach powszechnego szpitalu od 1 Grudnia b. r. rozpoczną.

Nowo zaś zaprowadzone we Lwowie klassy licealne będą otworzone już w pierwszym kursie teraźniejszego szkolnego roku równocześnie z dwoma tutejszemi gymnazyami, do których są wcielone, a czas otworzenia ich równie jak i dwu tutejszych gimnazyów będzie później podany do wiadomości publicznéj

Prelekcye o teologii po wszystkich instytutach teologicznych, będą wkrótce otworzone, a co się tyczy Lwowskiego teologicznego zakładu, będą dawane prelekcye w lokalach tutejszego łacińskiego i grec. katolickiego seminaryum.

Gimnazya na prowincyi są już poczęści otworzone, a poczęści będą wraz z licealnemi klassami w Tarnowie i Przemyślu i z drugim rokiem filozofii w filozoficznych zakładach w Tarnowie i Przemyślu wkrótce otworzone.

Na drugi kurs tych przedmiotów naukowych, które w pierwszym kursie zamknięte pozostaną, będzie przyjęty każdy uczeń, jako słuchacz publiczny, który poprzedzający rok szkolny według istniejących przepisów z stosownym do promocyi rezultatem ukończył, i albo przedłoży zaświadczenie od upoważnionego prywatnego docenta, że pobierał naukę w w przedmiotach pierwszego kursu, albo też na przedsięwziętém w egzaminujący sposób przez przynależnego profesora lub suplenta badaniu, złoży dowód, że własném studium nabył potrzebnych wiadomości do udziału w prelekcyach drugiego kursu.

Nakoniec wszyscy uczniowie, którzy poprzedzający szkolny rok ukończyli z stosownym do promocyi rezultatem, będą także w ciągu pierwszego kursu teraźniejszego szkolnego roku jako uczniowie uważani.

Gaz. Pol. Poznań 28 *Listopada.* Liga niemiecka przyszła do skutku; zeszło się dnia wczorajszego 65 pełnomocników od rozmaitych miasteczek i gmin prowincyi w Poznaniu, celem porozumienia się w tym względzie i ułożenia statutów, których główne zarysy przyjęto. Stowarzyszenie przyjmuje nazwisko »Bractwa Niemieckiego« *Deutsche Verbrüderung*; początkowo rozciągnie się tylko na departament Poznański, z tą wszakże nadzieją, że wkrótce i departament Bydgoski, który już ma oddawna swoją polakożerczą organizacyę, przystąpi do związku.

W zeszłą sobotę wieczorem huzary tutejszego garnizonu zebrali się przed oknem swego pułkownika i wystosowali mu kocią muzykę pierwszego rzędu. Powodem do tego jest podobno nazbyt surowe obchodzenie się pułkownika z podkomendnymi.

AUSTRYA.

Wiédeń 29. *Listopada.* (Mowa prezesa ministeryum, księcia Schwarzenberga, na drugiém posiedzeniu sejmowém w Kromieryżu): «Panowie! Na skutek cesarskiego wezwania, sejm ustawodawczy zebrał się tutaj dla prowadzenia daléj obrad nad konstytucyą. Gdy nas zaufanie cesarskie powołało do rady, nietailiśmy sobie trudności naszego zadania, ani ogromu odpowiedzialności tak względem tronu, jak względem ludu. Trzeba nam zgoić rany przeszłości, usunąć trudności obecne,

i ugruntować nowy porządek rzeczy na przyszłość. Świadomość rzetelnych chęci dla dobra państwa, ludu i wolności, ufność w Wasze współdziałanie w tém wielkiém dziele, skłoniły nas do poświęcenia osobistych względów dla miłości ojczyzny i do usłuchania głosu monarchy. Obejmujemy władzę rządową z rąk J. C. Mości wraz z odpowiedzialnością, w mocném postanowieniu, oddalania wszelkich wpływów anti-konstytucyjnych, równie jak niedopuszczenia żadnych naruszeń władzy wykonawczéj. Zgodni w zasadach, słowa i czyny każdego z nas, będą wyrazem polityki całego ministeryum.

Chcemy konstytucyjnéj monarchii szczérze i bez warunkowo, chcemy téj formy rządu, któréj bytu i stałego utrzymania we wspólném pełnieniu władzy prawodawczéj przez monarchę i Izbę reprezentantów, upatrujemy — chcemy jéj opartej na równém uprawnieniu i bezprzeszkodném rozwijaniu się wszystkich narodowości, na równości wszystkich obywateli w obliczu prawa, zapewnionéj jawnością we wszystkich gałęziach publicznego życia, niemniéj we wolnéj gminie i wolném urządzeniu pojedyńczych prowincyi we wszystkich wewnętrznych stósunkach, a połączonych wspólnym węzłem silnéj władzy centralnéj.

Spodziewamy się być wkrótce w możności poddania wypadku waszych obrad panowie, pod sankcyą J. C. Mości.

Ministeryum starać się będzie o przekształcenie administracyi według potrzeb czasu, i dopóki w téj mierze niezostaną uchwalone na drodze prawodawczéj stałe zasady, wyda stósowne rozporządzenia.

Podwójny cel w tym względzie mieć będziemy na oku: nieścieśnione utrzymanie zapewnionych ludom Austryi swobód; i zabezpieczenie warunków, bez których wolność utrzymać się niemoże.

Ministeryum niechce zostać po za obrębem usiłowań ku wolnomyślnym i ludowym instytucyom, owszem, ma sobie za obowiązek stanąć na czele tego ruchu.

Ludność wiejska, zaledwie uwolniona od ciężarów gruntowych, czeka z niecierpliwością na prawne postanowienia co do wymiaru i sposobu wynagrodzeń, równie jak co do udziału, jaki według zasad słuszności mieć będzie w znoszeniu ciężarów krajowych.

Wolna gmina główną jest podstawą wolnego państwa. Naglącą jest potrzebą ażeby takowa przez wolnomyślną ustawę gminną miała, w zakresie odopowiednim dobru powszechnemu, swoje niepodległe przeznaczenie i administracyą. Koniecznem i nieodzowném następstwem samodzielności gminy jest uproszczenie administracyi państwa i zgodne z duchem czasu uregulowanie władz krajowych.

W przedmiotach tych jakoteż i o reformie sądownictwa w duchu konstytucyjnym, nie mniéj o zaprowadzeniu królewskich sądów w miejsce patrymonialnych i komunalnych i o zupełném oddzieleniu administracyi od sądownictwa, będą wam panowie moi, stósowne projekta przedłożone.

Toż samo tycze się i wstrzymania nadużyć druku przez środki repressyjne, uregulowania prawa stowarzyszeń na podstawie z celami państwa zgodnéj i uorganizowania gwardyi narodowéj.

Dla téj saméj przyczyny dla któréj ministeryum sprawę wolności za swą własną poczytuje, uważa jako święty obowiązek przywrócić stan prawnego bezpieczeństwa.

Ministeryum zamawia sobie czynne i z obowiązkiem zgodne współdziałanie wszystkich zwierzchności. Głównym jego staraniem będzie największą nadać sprężystość organom rządowym w pełnieniu urzędowych obowiązków tak w centralnym punkcie monarchii jak i na prowincyach. Opłakane wypadki zaszły u nas. Potrzeba było użyć siły oręża przeciw fakcyi która stolicę zamieniła w widownię anarchicznych zaburzeń. Głębokie rany zadano. Złagodzić je i zgoić o ile można; Wiedeń, serce naszego państwa wrócić do dawnego stanu kwitnienia, i dokładać starań aby, skoro okoliczności pozwolą, usunąć stan jego wyjątkowy spowodowany konieecznością, jest także celem gorliwych usiłowań naszych.

We Włoszech waleczne wojska nasze wzięły górę nad przeniewierstwem i zdradą: starożytne cnoty austryackiego żołnierza, niemniéj jak braterska zgoda wszystkich plemion, odważne poświęcenie za honor, sławę i wielkość Austryi okazały się w całéj świetności. Wojsko to musi pozostać jeszcze na stopie wojennéj dla bronienia całości państwa. Królestwo Lombardzko Weneckie po zawarciu pokoju znajdzie w organiczném spojeniu się z konstytucyjną Austryą najpewniejszą rękojmię zachowania swéj narodowości. Odpowiedzialni radzcy korony opierać się będą na silnéj podstawie traktatów, tusząc sobie że w bliskiéj przyszłości sam nawet lud włoski używać będzie dobrodziejstw konstytucyi która przypuszcza do równego udziału różne plemiona.

Zgwałcenie tego pierwszego prawa narodów zapaliło wojnę domową w Węgrzech. Przeciw stronnictwu które zamierzyło sobie zawichrzyć Austryą i oderwać się od niéj powstały tam w niezaprzeczonych swoich prawach pogwałcone ludy. Wojna niewymierzona jest przeciwko wolności, ale przeciw tym którzy je z wolności ogołocić chcieli. Przedmiotem usiłowań tych ludów jest utrzymanie całéj monarchii, ścisły związek z nami, oraz uznanie i zapewnienie ich narodowości. Dla tego ministeryum wspierać ich będzie wszelkiemi możebnemi środkami. Gdy zaś wszystkie środki pojednawcze okazały się bezskutecznemi, aby utłumić terroryzm występnéj fakcyi i pokój przywrócić, nie pozostało jak uciec się do siły oręża.

Mości Panowie, wielkie dzieło jakiego mamy w porozumieniu z innemi ludy dokonać, jest utworzenie nowego związku któryby wszystkie kraje i plemiona monarchii zlał w jedno wielkie ciało.

Stanowisko to wskazuje zarazem drogę, jaką ministeryum pójdzie, pod względem kwestyi niemieckiéj. Nie w rozerwaniu monarchii tkwi wielkość, ani w osłabieniu jéj, potęga Niemiec. Istnienie Austryi, jako państwa nierozdzielnego, jest potrzebą równie niemiecką jak europejską. W tém głębokiém przekonaniu oczekujemy naturalnego rozwinienia się niedokonanego jeszcze processu przekształcenia. Wtedy dopiéro, gdy odmłodzona Austrya i odmłodzone Niemcy, do nowych i stałych form przyjdą, będą mogły być określone wzajemne ich stósunki polityczne. Do téj chwili Austrya będzie nadal wiernie związkowych powinności swoich dopełniała.

We wszystkich zewnętrznych stosunkach państwa będziemy umieli strzédz interesu i godności Austryi, i niedopuścimy żadnego błędnego wpływu zagranicznego na rozwiązanie wewnętrznych naszych stósunków.

Oto są główne zasady naszéj polityki. Z bezwarunkową otwartością przedstawiliśmy je panom, gdyż bez prawdy niema zaufania, a zaufanie pierwszym jest warunkiem pomyślnego współdziałania między rządem a sejmem. (*Gaz. Wiéd.*)

Gazeta Zagrzebska z dnia 25. b. m. zawiera następującą wiadomość: miasto Arad w Węgrzech 10. b. m., po raz piąty było bombardowane od 9. do 2. popołudniu, a nazajutrz od 10. do 12. w południe. Bombardowanie to takie zrządziło zniszczenie, że w całém mieście niema jednego domu całego.

Pułk węgierski Maryassy, który chciał z Galicyi przejść do Węgier, został rozbrojony i pod mocną eskortą kawaleryi, wzięty w niewolę do Berna. (*Gaz. Wiecz*)

Dnia 27 Listopada. Wojsko przeznaczone do Węgier jak skoro przekroczy granice będzie pobierało prócz żołdu wojennego chleb, wino, mięso, drzewo i furaż *in natura*. oficerowie także podwójny żołd pobierać będą. Wszystkie te wydatki pokryte będą nałożoną na Węgrów kontrybucyą. Kraj cały ma być wojskowo obsadzony i pod rządem wojskowym zostawać. Magazyny w Morawach i niższéj Austryi zaopatrzone są na 120,000 wojska i na czas czterech tygodni.

Niepokojące z Włoch wiadomości, i niebezpieczne szansy wyboru prezydenta we Francyi, zmuszają rząd do coraz nowych zaciągów wojska, zwłaszcza że stan Węgier i Włoch wymaga utrzymania 300,000 ludzi na stopie wojennéj a i

inne prowincye nie mogą być z wojska ogołocone. W takich okolicznościach rząd ma zamiar utworzyć piąte bataliony przy wszystkich 38 pułkach niemieckich, tak że cała siła zbrojna monarchii do 600,000 wzrośnie, tem więcéj że przy pułkach granicznych także bataliony rezerwowe uorganizowano. Można się więc spodziewać nowéj rekrutacyi +50,000 ludzi, do któréj będą brać bez żadnych względów mężczyzn od 19 do 30 lat wieku. Z tutejszych studentów i proletaryuszów wielu już wzięto do szeregów inni dobrowolnie się zaciągnęli częścią z braku sposobu do życia i z zapału do walki, częścią dla tego iż w obecnych czasach stan wojskowy najprędsze zapewnia utrzymanie. Skąd jednak wezmą się pieniądze na utrzymanie tak ogromnéj massy wojska, zwłaszcza gdy przyjdzie do wojny zewnętrznéj? Jestto pytanie które tylko w kolosalném bankructwie państwa znaleść może rozwiązanie. (*Gaz. Wroc.*)

Według nadeszłych dziś wiadomości z Alexandryi, daty 16. b. m., następca Mehmeda Alego Ibrahim pasza umarł. To zejście może pociągnąć za sobą ważne skutki dla Egiptu, gdyż Anglia i Francya z powodu krzyżujących się tam ich interessów handlowych, czuwają nad następstwem tamtejszém. Prawnym zaś następcą z rodu Mehmeda Alego, jest Abbas pasza, książe ogołocony z wszelkiego administracyjnego talentu, i zaślepiony fanatyzmem religinym.

PRUSY.

Berlin 29 Listopada. Dzisiaj frakcye sejmowe tu pozostałe naradzały się znowu czy się mają lub nie udać do Brandeburga. Strona lewa stanowczo oświadcza się przeciwko temu, równie jak stronnictwo hotelu Mielentza. Frakcya hotelu Rossyjskiego także nieokazuje wielkiéj skłonności do opuszczenia Berlina. Wszyscy na to się zgadzają że albo wszyscy razem albo nikt do Brandeburga jechać niepowinien. Zapewniają że w przeszłą sobotę król gotów był przyjąć dymissyą ministrów. W tem nadeszła proklamacya wielkorządzcy która tak wielkię sprawiła nieukontentowanie, (gdyż chciano w niéj widzieć zamiar uważania króla za medyatyzowanego księcia) że mniéj niż kiedykolwiek ustąpić postanowiono.

Brandenburg 29 Listopada. O dzisiejszem posiedzeniu nie ma wiele do powiedzenia jak to już wczoraj można było przewidzieć. Po otwarciu posiedzenia odczytano listę imienną, któréj wypadek następujący: obecnych członków 151, 10 chorych, 12 na urlopie, summa wszystkich 172. Zgromadzenie odroczyło się do dnia następnego: prezes oznajmił, że na porządku dziennym jutrzejszym jest: 1) lista imienna, 2) wniosek dep. Simons. Co do tego ostatniego niewiedzieć do prawdy jak zgromadzenie będzie mogło wchodzić w dyskussyą nad nim jeśli się nieskompletuje. Wprawdzie towarzystwo katedry brandeburskiéj nie jest bardzo skrupulatne i skoro już raz rozprawiało i głosowało bez kompletu, to nie ma powodu dla czego by nadal inaczéj postępować miało.

Dowiadujemy się dzisiaj bliższych szczegółów o piśmie królewskiem które wczoraj miało być przedstawione i które tylko z powodu niekompletu izby wstrzymane zostało. Zapewniają że ta komunikacya zawiera 3 prawa; 1) prawo o zabezpieczeniu zgromadzenia narodowego, 2) prawo przeciw nadużyciom wolności stowarzyszeń (zamknięcie klubów i t. p.) nareszcie, 3) prawo o druku (wszystkie większe dzienniki muszą składać kaucyą 8,000 talarów). W tych projektach do praw występuje reakcya z całą otwartością, obalają one bowiem podstawy przyszłéj konstytucyi jeszcze przez drugi sejm połączony założone. Gdyby zgromadzenie miało się skompletować takiemi samemi żywiołami jak te z których się obecnie składa, to niepodpada żadnéj wątpliwości, że te prawa z małemi zmianami a może i bez żadnéj zmiany przyjęte zostaną.

Potsdam 29 Listopada. Dziś z powodu srebrnego wesela królestwa Ichmość wielka w Poczdamie uroczystość. Zjechali się na nią: królowa i księżna Janowa Saska, księżna Elżbieta Saska, książe Brunświcki, W. księżna Meklemburska, księżna Ludwika Schwerińska, księżna Anhalt-Dessau i książe następca, księżna Lignicka z Drezna. Z Berlina liczne nadchodzą deputacye. (*Gaz. Wr.*)

FRANCYA.

Paryż 26. Listopada. Wszystkie dzienniki zapełnione są dziś szczegółami wczorajszego posiedzenia, które tak liczną ściągnęło publiczność. W trybunie ciała dyplomatycznego znajdowali się posłowie: angielski, austryacki, pruski i rossyjski, nuncyusz papieski, minister szwajcarski i ambasador hiszpański, oraz kilku byłych parów i deputowanych. Plac Zgody przepełniony był ludem, z pośród którego odezwały się około 6téj wieczór głosy: «Szturmujmy Zgromadzenie narodowe!» ale przybycie kilku szwadronów konnicy, dostateczne było do oprożnienia placu. Były i na innych miejscach zbiegowiska, ale spokojność nie była ani na chwilę przerwana. W drukarniach rozrywają sobie dzisiejsze dzienniki. Telegrafy odrana głoszą na wszystkie strony zwycięstwo Cavaignaca.

Dzisiejszy *Moniteur* zawiera nazwiska 200 deputowanych, którzy wczoraj wstrzymali się od głosowania. Między 34, którzy głosowali przeciwko wnioskowi pana Dupont de l'Eure, spostrzegamy nazwiska wszykich prawie socyalistów i niektórych Bonapartystów, mianowicie panów Pierre Leroux, Proudhon, Greppo, Victor Hugo, Baraguay d' Hilliers.

Znaczna liczba duchownych, a między nimi arcybiskup paryski i biskup z Quimper otrzymali ordery legii honorowéj. Według dziennika *Siecle* 600 reprezentantów będzie głosowało za Cavaignacem, przy wyborze na prezydenta.

ANGLIA.

Londyn 25 Listopada. Dziś nadeszła wiadomość o nastąpionéj wczoraj wieczór śmierci lorda Melbourne w 69 roku życia. Od roku 1841 w którym złożył godność prezesa rady ministrów, zupełnie się usunął od życia publicznego. Brat jego lord Beauvale odbiera w spadku jego majątek i tytuły. Jedyna siostra zmarłego Lorda jest żoną lorda Palmerston.

WŁOCHY.

Gazeta Piemoutska z 20 Listopada, ogłasza dekret króla sardyńskiego unieważniający dekret grabieży wydany przez marszałka Radeckiego przeciwko wszystkim znakomitym mieszkańcom Lombardyi. Oppozycya ta króla Alberta nie ma wielkiego znaczenia sama w sobie, ale oburzenie wywołane tym dekretem tak we Włoszech jak zagranica, a to do tego stopnia, iż marszałek zdaje się wachać. Radzca trybunału najwyższego z Werony, p. Pedersani, wezwany do dania swéj opinii, nie wahał się oświadczyć marszałkowi, że w rocznikach Austryi nigdy nie pojawiło się tak haniebne prawo i jeżeli Radecki go nieodwoła, on się uda do Ołomuńca, będąc pewnym że cesarz nakaże jego zniesienie.

(*Spóź.*) Ostatnie wiadomości z Modeny 16 b. m. donoszą o dopełnionym zamachu na życie panującego księcia. Książe wracając z polowania w okolicy Mirandoli wyprzedził znacznie swój orszak, i spostrzegł przy drodze człowieka ubranego nie po wiejsku z kalabryjskim na głowie kapeluszem, ryjącego ziemię łopatą. Uderzyło to księcia, poszedł jednak daléj — lecz zaledwie uszedł kilkanaście kroków usłyszał odrzucenie łopaty i obejrzawszy się spostrzegł nieznajomego mierzącego na księcia z dubeltówki. Książe zeskoczył z drogi na bok gdzie był zasłonięty; tym czasem nadbiegł major hr. Guerra i poskoczył ku nieznajomemu. Książe widząc niebezpieczeństwo swego towarzysza pospieszył mu w pomoc. Złoczyńca wziął go zaraz na cel, lecz gdy już Guerra był zbyt blizko niego wystrzelił z jednéj lufy i ranił tego ostatniego w ramię. Chciał i z drugiéj lufy wypalić lecz piston kłapnął i zbójca stracił odwagę, Guerra rzucił się na niego i powalił go na ziemię; tymczasem nadeszła świta księcia, związano sprawcę i odprowadzono do więzienia. Jest to aptekarczyk z Cavezzo zaledwie lat 23 liczący. (*Gaz. Wied.*)

W Drukarni D. E. Friedleina.